

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński. Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 415

Poznań, wtorek dnia 8 września 1936

Rok 31

Na zdobycie kraju Basków

Po zajęciu fortu Guadelupe powstańcy posunęli się ku Renterji, przedmieściu S. Sebastiana — Baskowie przeciwko czerwonym

Hendaye. (PAT). Nocą w Guadelupe bronili się jeszcze około 100 czerwonych milicjantów. Wojska narodowe nie podejmowały na razie w tę stronę silniejszych ataków, gdyż ich główna uwaga zwrócona jest na walki, toczące się w okolicach Renteria, Pasajes i San Sebastian, gdzie większa część zdobywców Irunu znajduje się znowu w ogniu. Ludność San Sebastian już od wielu dni cierpi głód i odczuwa dotkliwy brak wody.

Paryż. (PAT). Korespondent Havasa w Pampelunie donosi, że oddziały płk. Beorlegui zajęły wczoraj rano bez walki miasto Fontarabia i for Guadelupe. Wojska narodowe posuwały się ku Fontarabia z całą ostrożnością, przypuszczając, że oddziały rządowe chwilowo wstrzymują się od strzelania szkodząc zasadzkę. Jednakże okazało się, że oddziały te opuściły miasto nocą po uprzednim ograbieniu go. Wobec tego płk. Beorlegui nakazał podjąć niezwłoczny szturm na fort Guadelupe. Po krótkim przygotowaniu artyleryjskim wojska atakujące dotarły do fortu, który był już opuszczony. Zatknięto na nim sztandar narodowy, podczas gdy w Fontarabia udeżono w dzwony, zawiadamiając o zwycięstwie i zwolując ludność, która ukryła się na wzgórzach okolicznych.

Popołudniu wojska powstańcze podjęły dalszy atak, posuwając się w kierunku fortu San Marcos.

Dowództwo wojsk powstańczych sądzi, że San Sebastian podda się lada chwila, gdyż miasto to jest zupełnie okrążone i sytuacja jego jest beznadziejna.

Paryż. (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości z Hiszpanji, oddziały powstańcze po zdobyciu Irunu atakują Pasajes oraz Renteria, przedmieście fabryczne San Sebastian. Artylerja powstańcza zajęła pozycję w odległości 7 km od San Sebastian.

W porcie San Sebastian znajduje się torpedowiec niemiecki „Wolf” oraz torpedowiec rządu madryckiego nr. 3. Między czerwonymi milicjantami, a nacjonalistami baskijskimi, którzy obawiają się wysadzenia miasta w powietrze przez milicjantów, wywiązały się podobno walki uliczne. W walce o San Sebastian popiera oddziały powstańcze krążownik „España”, który bombarduje koszarę.

Położenie w San Sebastian

Hendaye. (PAT). Według oświadczeń jednego z Anglików, przybyłego ostatnio z San Sebastian, sytuacja w tem mieście jest bardzo poważna. Daje się odczuwać dotkliwy brak żywności. Dokonywane są ciągłe aresztowania osób podejrzanych. Kilka osób podejrzanych więzionych jest w gmachu kasyna. Oddziały powstańcze zajęły wsie Renteria i Lezo, leżące między San Sebastian a Irunem. W Pasajes wojska czerwone jeszcze się bronią. Wzięcie San Sebastian będzie dla powstańców prawdopodobnie znacznie łatwiejsze, niż wzięcie Irunu.

Echa gwałtów komunistycznych w Irunie

Francuski agent konsularny w Irunie Ducoureaux oświadcza, że miasto zostało podpalone przez bandę o-

sobników, zaopatrzonych w bidony z naftą i bomby zapalające. Banda ta zagrażała również gmachowi konsulatu i tylko energicznej postawie Ducoureaux zawdzięczać należy, że gmach ten nie został podpalony. W siedzibie konsulatu znajdowało się około 200 uchodźców, w tej liczbie 40 Francuzów oraz wielu Hiszpanów, nie należących do żadnych ugrupowań politycznych. Obecnie uchodźcy ci znajdują się w zupełnym bezpieczeństwie. Francuzi będą mogli powrócić do Francji niezwłocznie po zakończeniu przez władze powstańcze porządkowania Irunu. W Irunie 200 domów jest całkowicie zburzonych, a niemal wszystkie są poważnie uszkodzone.

W Irunie anarchiści zamordowali na krótko przed zajęciem miasta około 200 zakładników. Dalszych 160 zakładników odstawiono do fortu Guadelupe. Załoga Irunu liczyła około 12

tysięcy żołnierzy, z czego 5 tysięcy zbiegło do Hendaye, o pozostałych zaś niema żadnych wiadomości.

Ofensywa powstańców na Toledo

Lizbona. (PAT). Radjostacja w Sewilli ogłasza urzędowy komunikat, według którego wojska narodowe rozbiły w okolicach Talavera de la Reina silną kolumnę wojsk rządowych, która pozostawiła na placu boju 425 zabitych i 150 jeńców. W ręce wojsk narodowych wpadło 10 armat, 30 samochodów ciężarowych, 2 samochody opancerzone i znaczne zapasy amunicji.

Na północ od Toledo oddziały gen. Varela rozbiły wojska rządowe, zdobywając 4 karabiny maszynowe i znaczne zapasy amunicji. Wojska rządowe straciły 120 zabitych. W pobliżu Toledo stracone zostały dwa samoloty rządowe typu Potez.

Gen. Śmigły-Rydz przebywa w Wenecji

Depesza z podziękowaniem do gen. Gamelina

Warszawa. (PAT). Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Śmigły-Rydz wraz z towarzyszącymi mu oficerami odbywa powrotną podróż z Francji drogą przez Wenecję, gdzie zabawi kilka dni.

Pobyt gen. Śmigłego-Rydz w Wenecji ma charakter całkowicie prywatny.

Wenecja. (PAT). Wczoraj o g. 15 przybył do Wenecji kurjerem paryskim naczelny wódz armji polskiej gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie swojej małżonki oraz szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza i świty. Na dworcu powitali gen. Rydza-Śmigłego prezydent międzynarodowej wystawy w Biennale hr. Volški, pos. Maracini oraz wicepodesta Wenecji Castellani, który ofiarował gościowi polskiemu w imieniu miasta wielką wiązaną kwiatów, przepasanych wstęgą o barwach Wenecji. Zjawili się ponadto szef sztabu księstwa Genui kpt. Ginocchetti

i inni. Gen. Śmigły-Rydz, wyszedłszy z dworca, wszedł do wojskowej łodzi motorowej, na której zatknięto chorągiew o barwach polskich i udał się do hotelu „Danieli”, gdzie zajął przygotowane apartamenty. Polski wódz naczelny, który przybył do Wenecji po raz pierwszy, zatrzyma się tu kilka dni, aby zwiedzić miasto i główne jego zabijki oraz międzynarodową wystawę Biennale.

Paryż. (PAT). Ag. Havasa donosi: Gen. Śmigły-Rydz wystąpił ze stacji granicznej depeszę do gen. Gamelina:

„Opuszczając Pański gościnny kraj, pragnę podziękować, Panie Generale, za wzruszające przyjęcie, którego doznałem i za wszystkie przyjazne dowody uwagi, których byłem przedmiotem podczas mojego pobytu we Francji. Na Pańskie ręce śle serdeczne pozdrowienia dla sławnej Armji Francuskiej”.

Echa prasowe rozmów polsko-francuskich

Paryż. (PAT). Wielkie dzienniki informacyjne już we wczorajszych wydaniach prowincjonalnych komentowały niedzielne rozmowy gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu.

Naczelny publicysta „Le Journal”, St. Brice, pisze, iż odnowienie przymierza francusko-polskiego jest faktem o najwyższej doniosłości. „Zawsze uważaliśmy — pisze publicysta — iż w dniu istotnego niebezpieczeństwa Francja i Polska znajdują się obok siebie”.

Publicysta Jeantet wyraża na łamach „Petit Journal” zadowolenie z zakończenia rozmów francusko-polskich. Goście polscy — pisze publicysta — byli bardzo wzruszeni gorącym przyjęciem, zgotowanym im przez publiczność francuską. Jednocześnie

francuscy mężowie stanu byli zadowoleni z szybkiego ożywienia sojuszu między Warszawą a Paryżem. Generalowie polscy zapewniali o swym podziwieniu dla armji francuskiej.

W dalszym ciągu tenże publicysta stwierdza, iż atmosfera wzajemnej serdeczności, bez której wszelkie teksty pisane tracą na znaczeniu i która jest niezbędna dla praktycznej i skutecznej współpracy na rzecz pokoju europejskiego — została z powrotem utworzona. Tak więc szczegóły techniczne układów wojskowych, zgodnych z dawnymi, lecz przystosowane do nowych okoliczności, podobnie jak i opracowane układy finansowe i gospodarcze, będą mogły być łatwiej uzupełnione.

Francja wzmacnia swą siłę obronną

Paryż. (PAT). Wczoraj rano odbyło się posiedzenie rady ministrów. Jak donosi komunikat oficjalny, na propozycję min. Daladier rada za-

twierdziła projekt ustawy, dotyczący wzmocnienia siły obronnej państwa przez ulepszenie i pomnożenie materiału wojennego na lądzie, w powie-

trzu i na morzu, dalej przez zorganizowanie kursów dla specjalistów wojskowych i pomnożenie liczby żołnierzy zawodowych, a wreszcie przez rozwój francuskich organizacji obrony. Pierwsza część tego programu, mająca być zrealizowana w roku budżetowym 1937, wymagać będzie kredytów w wysokości 4 miliardów 200 milionów franków.

Zkolei minister marynarki Gasnier-Duparc przedstawił do aprobaty projekt dekretu, upoważniającego do poczynienia przed końcem 1936 r. wydatków w wysokości 100 milionów fr. na budowę punktów oporu artylerji nadbrzeżnej i na nadzwyczajne roboty w portach wojennych.

Niema jeszcze wieści o balonie LOPP

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu całego dnia panowało w Warszawie silne poruszenie w sprawie balonu polskiego LOPP. Rozeszła się pogłoska, że jakaś prywatna stacyjka krótkofalowa złapała wiadomość, jakoby obaj lotnicy kpt. Janusz i por. Brenk mieli wylądować w odległości 2400 km od Warszawy. Władze polskie lotnicze żadnej wiadomości dotąd o balonie LOPP nie otrzymały. O godz. siódmej popołudniu radio sowieckie ogłosiło komunikat o poszukiwaniu polskiego balonu, skierowany do ludności północno-wschodnich terenów Rosji Sowieckiej. Komunikat stwierdza, że na obszarach tych pada bez przerwy obfity deszcz i że od 2 dni kraj zalega gęsta mgła. W tych warunkach loty ratowniczych eskadr sowieckich nie mają nadziei powodzenia. Powiększa to jeszcze niepokój o los balonu LOPP i jego pilotów, kpt. Janusza i por. Brenka. (w)

Król Edward w Sofji

Sofja. (PAT). Król Edward w towarzystwie króla Borysa i księcia Cyryla przybył dziś popołudniu do Sofji.

Król Belgów bawił w Austrii

Wiedeń. (PAT). Prasa donosi, że w Austrii bawił przez trzy tygodnie incognito król belgijski Leopold II, spędzając czas na wycieczkach. Przed kilku dniami król opuścił Austrię.

Rumuńska „żelazna Gwardja” rozwiązana

Bukareszt. (PAT.) W związku z rozporządzeniem rządu o rozwiązaniu i rozbrojeniu formacji paramilitarnych, żandarmerja przeprowadziła ewakuację obozu pracy w Carmen Silva koło Konstancy. Obóz ten, stworzony przez skrajną organizację pravicową „Gwardja Żelazna”, był głównym ośrodkiem edukacji politycznej tej organizacji.

„Wróg świata nr. 1”

Berlin. (PAT.) Wśród przygotowań do norymberskiego zjazdu partyjnego zwraca uwagę propagandowy pociąg antybolshewicki. Na jaskrawo-czerwonych wozach pociągu widnieje napis: „Wróg świata nr. 1 — bolszewizm”. Wewnątrz wozów zorganizowano wystawę, obrazującą losy rewolucji bolszewickiej oraz akcję wywrotową Kominternu w całym świecie. Propagandowy pociąg rozpocznie niebawem objazd wszystkich dzielnic Rzeszy.

Eden zdrowszy

Londyn. (PAT.) Stan zdrowia min. Edena szybko się poprawia. Minister pozostaje już w stałym kontakcie z urzędnikami Foreign Office. — Powszecnie przypuszczają, że minister będzie mógł udać się do Genewy, jeśli nawet nie na sesję rady, to w każdym razie na sesję zgromadzenia.

Oblicze polityczno-moralne ZSSR.

Hańba ustroju: liszeńcy — Chuligaństwo, nieujarzmiona jeszcze bestja — Co przynieść ma nowa konstytucja — Rozbrat z biblią komunistyczną na terenie szkolnictwa wyższego — Nieustanna trwoga wojenna

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Moskwa, w sierpniu.

Revolucja głęboko przeorała społeczeństwo rosyjskie, częściowo zmiotła, częściowo przemieszczała poszczególne warstwy społeczne. Po burzy rewolucyjnej rozpoczęła się powolny proces tworzenia nowych form. Chłop, cierpiący Rosji wszech czasów, przez rewolucję srodze dotknięty, wyszedł z niej wzbogacony doświadczeniem, a czas pracuje na niego. Robotnik, twórca i bojownik rewolucji, władca na świeżych jej zgłiszczach, ulega stopniowemu ograniczeniu swych przywilejów na rzecz umacniającej się władzy oraz odradzających się pozostałych warstw.

Sowiety mają już i swoją burżuazję. Składa się ona z elementów, którym dzieje się stosunkowo nieźle w warunkach szarego życia rosyjskiego. Warstwa ta zewnętrznie przejawia skłonność do europeizacji, duchowo zaś zdaje się być spokrewniona z dawną burżuazją rosyjską.

Hańbą sowieckiego ustroju społecznego są t. z. liszeńcy (od ros. liszat, t. j. pozbawiać). Rekrutują się oni z tych dawnych warstw społecznych, którym rewolucja odmówiła prawa bytu. Są to: dawna klasa posiadająca, duchowieństwo, zamożniejsze chłopstwo, oficerowie b. armii carskiej. Liszeńcy są pozbawieni praw obywatelskich, nie wolno im posiadać mieszkań, państwa sportu; nie są przyjmowani na żadną służbę. Prześladowani i tropieni, ukrywają się przed czujnym okiem władzy, która chętnie zaprzęga ich do ciężkich robót. Istnienie tej instytucji parjasów daje pole do najrozmaitszych nadużyć. Naskutek donosu — szpiegostwo i donosicielstwo kwitną w Sowietach — ludzie zostają zaliczani do liszeńców, a co zatem idzie, pozbawieni pracy, mieszkania, praw i paszportu (w Sowietach paszport odgrywa większą rolę niż w dawnej Rosji). Gazety rosyjskie nieustannie apelują do władz miejscowych, by rozpatrzyły ponownie sprawę obywatela N., niesłusznie zaliczonego do liszeńców naskutek złośliwego donosu.

Liszeństwo to jedna z najbardziej rozpierających ran społeczeństwa rosyjskiego, będąca nieraz przyczyną ukrytej, głuchej nienawiści do rządu sowieckiego. Jakże często cudzoziemiec, znający język rosyjski, słyszy na dworcach kolejowych, lub na ulicach miasta szept-skarę pod adresem okrucieństw życia sowieckiego. To „l'accuse“, padające z bladych, wyschniętych warg, do spojrzenie nieszczęsnego, tropionego zwierza świadczy wymownie o głębokiej tragedji bezbronnych ofiar.

Revolucja wyzwoliła bestję ludzką, dała ujście najdzikszy instynktom. Występują one dziś na powierzchni życia sowieckiego pod nazwą „chuligaństwa“.

Władza jest bezsilna w walce z tem złem, gdyż szerzy się ono wśród jej własnych organów wykonawczych. — Prasa sowiecka poświęca niemało uwagi tego rodzaju zjawiskom; n. p. oficer armji czerwonej żąda kary dla milicjanta, przez którego został w biały dzień napadnięty i spoliczkowany. — Wspomnienia z okresu rewolucji odżyły nam w pamięci na widok milicjanta, rzucającego się z bagnietem na nasz samochód, lub naskutek mimowoli podsłuchanej w wozie sypialnym rozmowy na temat ręcznej, której zalety zostały wypróbowane na jakiejś bezbronnej ofierze. Chuligaństwo przejawia się też i w sposób bardziej niewinny, w postaci różnych antykulturalnych wykroczeń. Wszystko to jest dobrze znane władzom; starają się one oszczędzić cudzoziemcom nieprzyjemnych emocji i w tym celu otaczają ich aż nazbyt staranną opieką.

Pacyfikację stosunków wewnętrznych zapowiada projekt przyszłej konstytucji sowieckiej. Twórcą tego projektu „genjalny wódz narodu, ojciec najtroskliwszy, towarzysz najlepszy, opiekun stroskanych, nadzieja wątpliwych i t. p.“ (tak brzmi tytuły Stalina w oficjalnych przemówieniach), głosi w nim równość wszystkich obywateli Związku Radzieckich Socjalistycznych Republik. Wprowadzenie w życie tych zasad przyczyni się może nieco do wewnętrznej konsolidacji Sowietów.

Ku wewnętrznej konsolidacji zmierzają również szereg zarządzeń, które Sowiety wprowadzają w życie, zarządzeń nieraz bardzo celowych, aczkolwiek zupełnie obcych ideologii komunistycznej. Taką jest np. ustawa o ochronie macierzyństwa, likwidująca osławioną, wolną czerwoną miłość.

Kierownicy sowieckiej polityki są śmiałyymi eksperymentatorami; z eksperymentu umieją wyciągać wnioski, nawet jeśli są one niekorzystne dla przyjętych przez nich założeń teoretycznych. Życie sowieckie dostarcza sporo przykładów takiego odstępowania od paragrafów biblii komunistycznej. Niedawno ogłoszona ustawa o wyższym szkolnictwie oznacza całkowite przekreślenie dotychczasowych praktyk komunistycznych w tej dziedzinie. Według ustawy władza należy wyłącznie do rektorów i dyrektorów szkół wyższych. Profesorom przywrócono dawne prawa. Według ustawy najważniejszym obowiązkiem profesora jest praca naukowo-badawcza. Obada katedr odbywa się na zasadzie konkursu. Ustawa dyskwalifikuje praktykowaną dotychczas metodę od-

działowo-laboratoryjną („brygadno-laboratoryjna“ — wynalazek sowiecki). Studentów obowiązuje duży rygor; wprowadzono egzaminy wstępne, roczne i dyplomowe. Organizacjom politycznym odebrano prawo mieszania się do spraw szkoły.

Nauce poświęca się w Rosji dużo uwagi, otacza się ją troskliwą opieką i łoży się na nią olbrzymie sumy. Filonaukowe nastawienie Sowietów znajduje poniekąd swój akcent oficjalny i w projekcie przyszłej konstytucji; gwarantuje ona prawo azylu uczonemu, zmuszonym do opuszczenia kraju rodzinnego bądź z powodu przekonań naukowych, bądź też politycznych.

Specjalnie faworyzowane są nauki, mające zastosowanie praktyczne. Wiadac to szczególnie w rolnictwie i przemyśle. Zagadnienia obrony kraju odgrywają tu nie małą rolę. Sowiety bowiem żyją w nieustannej trwodze wojennej. Przyczyn tej psychozy należy szukać i zewnątrz i wewnątrz. Rosja jest kolebką komunizmu, ideologii przeżywającej obecnie okres ekspansji, okres wojowniczy. Rosja ma krwawą rewolucję komunistyczną już za sobą; może więc swobodnie, bez obawy dla siebie żonglować najgroźniejszymi bakcylami rozkładu społecznego; może wyzyskać swój imunitet dla własnych egoistycznych celów.

Historja wykazuje, że linje wytyczone organizmów państwowych są poniekąd niezależne od formy ustrojowej. A Rosja sowiecka jest spadkobierczynią polityki carów.... J. W.

Porozumienie pracowników umysłowych

Warszawa. (Tel. wł.) 10 września odbędzie się w Warszawie wspólna konferencja związku delegatów pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Na porządku obrad znajduje się proklamowanie wspólnego programu gospodarczego i politycznego. Ze strony pracowników państwowych wezmą m. i. udział przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Pracowników Skarbowych, Związku Pracowników Administracyjnych, Związku Pracow-

ników Poczty i Telegrafów. Pracownicy samorządowi będą reprezentowani przez delegatów Związku Pracowników Miejskich i amoządu terytorjalnego. Pracowników prywatnych reprezentować będzie Unja Pracowników Umysłowych. Jako goście w konferencji wezmą udział przedstawiciele central robotniczych oraz delegacje central spółdzielczych. Podobno już uzgodniono wspólną deklarację, jaka ma być przyjęta na powyższej konferencji. (w)

Wielka manifestacja narodowa w Zduńskiej Woli

Zduńska Wola. (Tel. wł.) W dn. 6 b. m. koło Stronnictwa Narodowego im. Romana Dmowskiego w Zduńskiej Woli obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru, ufundowanego dzięki niezmordowanej pracy prezesa powiatowego S. N. p. Dąbrowskiego Norberta, oraz dwóch proporcji, wyhaftowanych przez p. Danutę Dąbrowską, żonę prezesa powiatowego S. N.

Na uroczystość przybyły licznie de-

legacje kół S. N. pow. kaliskiego, Łódzi, Białzka, pow. brzezińskiego i łaskiego. W manifestacji uczestniczyło ogółem ponad 5 tysięcy osób.

Podczas pochodu porządku strzegła specjalna straż, która w zarodku zlikwidowała usiłowane zakłócenie spokoju przez żydo-komunę, przyczem policja aresztowała kilkunastu prowokatorów komunistów, przeważnie Żydów.

Dyplomy olimpijskie za „Military” nadeszły

Warszawa. (Tel. wł.) Polski Związek Jeździecki otrzymał z Berlina trzy dyplomy olimpijskie dla polskiej drużyny, która w składzie: rtm. Kaweckiego, rtm. Kulesza i por. Rojewicza, zdobyła w konkursie olimpijskim „Military” w Berlinie srebrny medal za drugie miejsce. Dyplomy nadesłane zostały mimo dyskwalifikowania ekipy polskiej przez komisję odwoławczą

Międzyn. Związku Jeździeckiego. — Świadczy to o tem, że komisja odwoławcza nie tylko nie zawiadomiła komitetu organizacyjnego igrzysk berlińskich natychmiast na miejscu o wniesieniu przez Czechów protestu przeciwko drużynie polskiej, ale również nie uczyniła tego nawet po fakcie dokonanej przez siebie dyskwalifikacji.

Rozwiązanie Stow. Wolnomysłicieli Polskich

Warszawa. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, starostwo śródmiejsko-warszawskie zawiesiło działalność Wolnomysłicieli Polskich (Królewska 16), oraz wydało decyzję likwidacji tej organizacji, jako szkodliwej dla państwa.

Decyzja ta nastąpiła bezpośrednio po rewizji policji politycznej w lokalu stowarzyszenia, która ujawniła kontakt organizacji z wybitnymi komunistami, działającymi zarówno w kraju jak zagranicą.

Od decyzji starostwa były zarząd stowarzyszenia odwołał się do Komisarjatu Rządu. Obecnie została podpisana w Komisarjacie Rządu decyzja, zatwierdzająca postanowienie starostwa śródmiejsko-warszawskiego.

W ten sposób Stowarzyszenie Wolnomysłicieli Polskich zostało ostatecznie zlikwidowane. W tygodniu bieżącym ma zapisać ostateczną decyzja, co do osoby likwidatora wspomnianej organizacji.

Zakupy wojskowe bez pośredników

Warszawa. (Tel. wł.) Władze wojskowe poszczególnych DOK odbyły konferencje z organizacjami rolniczymi w sprawie zakupów owsa i zboża oraz innych dostaw rolniczych wprost od rolników. Do sfinalizowania rokowań doszło na Pomorzu. W wyniku porozumienia intendentura DOK w Toruniu zakupywać będzie owies, zboże i t. d. wprost w gospodarstwach rolnych. W tej sprawie współdziałać będą spółdzielnie rolniczo-handlowe oraz zrzeszenia rolnicze. Dostawcy muszą się zobowiązać dostarczać zboże na potrzeby armji według umów i na miejsce dostawy. (w)

Sprawa Doboszyńskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Na ławie oskarżonych w procesie przeciwko inż. Doboszyńskiemu zasiadzie 87 osób. Jest to cyfra duża, z którą się dotąd nie liczone przy omawianiu procesu.

Z CHWILI

W dniu zapoczątkowania nowego roku szkolnego listonosze wrzucali do mieszkań dużego formatu koperty z jednobrzmiącym adresem: Do P. T. Właścicieli Mieszkań.

Przesyłka zawierała druki reklamowe i prospekty, zachęcające rodziców do zapisania do zaobowiązań wydawnictw Związku Nauczycielstwa Polskiego, przeznaczonych na lekturę dla dzieci. Na wszelki wypadek wysyłający dołączyli przekaz P. K. O. dla uiszczenia opłaty abonamentowej.

Kolorowe ulotki reklamują czasopiśma jak: „Młody Zawodowiec“, „Mały Płomyk“, „Płomyk“, wreszcie „Płomyk“. Wszystko dla dzieci, w zależności od wieku, rozwoju umysłowego i zainteresowań.

Rozmach propagandowy na rzecz wydawnictw dziecięcych rzadko spotykany. Widocznie wydawcom nie zbywa na środkach materialnych.

*

Czy jednak akcja werbunkowa wydawcy — Związku Nauczycielstwa Polskiego na rzecz „Płomyka” i jego podbudówek odniesie upragniony skutek — śmiemy mocno wątpić.

Społeczeństwo wielkopolskie i opinja nasza ma dobrą pamięć. Nie zatarło się bynajmniej wrażenie niedawnego wyczynu „Płomyka”, na którego łamach urządzono bezprzykładną chwałę stosunków i życia w Rosji bolszewickiej.

Na takie wprowadzanie w błąd nieświadomego prawdziwego stanu rzeczy czytelnika — dziecka, zareagowała prawie jednomyślnie cała opinja polska, nie szczędząc ostrych słów oburzenia i potępienia.

Czujność rodziców i szczerych wychowawców wobec tak jawnego pietyku bolszewickich stosunków, „Płomyka”, musi trwać nadal. Szczególnie bowiem wrażliwą duszę dziecka trzeba chronić przed rozkład niosącymi powiewami Wschodu, które, niestety, przyjemnie pachną niektórym ludziom w Polsce.

*

Godnym uwagi jest fakt — pełen wymowy i przestrogi — iż w skład komitetu redakcyjnego czasopism dziecięcych Związku Nauczycielstwa Polskiego wchodzi p. Wanda Wasilewska.

Z nazwiskiem tem czytelnik spotyka się nie po raz pierwszy. Pisano o tej pani coś nie coś przy sposobności lwowskiego zjazdu polskich „kultur - bolszewików“.

Powtórzmy tu tylko to, co w dziale „Z Chwili” ukazało się w „Kurjerze Poznańskim” w dniu 4 czerwca rb.:

„Na lwowskim zjeździe bolszewizujących literatów parcelowano Polskę, wznosząc okrzyk na cześć „Lwowa, stolicy Ukrainy“. Państwo polskie sprowadzono do roli ósmej republiki sowieckiej. Czerwoni literaci i publicyści, którym pachnie nagan i „dyktatura klasy proletariackiej“, — pp. Zagadłowicz, Dembiński, Czuchnowski, Jampolski, Broniewski, Wasilewska i inni, robili na tym zjeździe swoje!“

P. Wasilewska znajduje się w zespole redakcyjnym, opracowującym dla dzieci polskich „Płomyka“, „Płomyczka” i „Małego Płomyka“.

Czy nie odżywa pamięć o tem wszystkim teraz, na widok kolorowych prospektów reklamowych?

Echa manifestacji socjalistycznych

Łódź. (Tel. wł.) W dn. wczorajszym o godz. 17-ej 10 m. na zarządzenie starostwa grodzkiego w Łodzi został skonfiskowany żydowski „Głos Poranny“ za zamieszczenie fałszywego sprawozdania z obchodu 30-lecia t. zw. „Krwawej środy“.

Łódź. (Tel. wł.) Wczoraj zmarł w szpitalu jeszcze jeden uczestnik zajęć niedzielnych. Jest nim również Żyd, Borych Markiewicz, członek klasowego związku metalowców.

Zajścia w Radomiu

Radom. (Tel. wł.) Podczas socjalistyczno-komunistycznego pochodu w Radomiu z okazji rocznicy „krwawej środy“ doszło do krwawych zajść. Ciężkie rany odniosło sześć osób ze socjalistycznej bojówki, a jeden narodo-

Wrzesień
8
Wtorek

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy
Grunwaldzkiej 71-72 przy Ry-
nku Jez. 77-08. przy ul. Marsz.
Pocha (narożn. Nizolewskich)
77-82. Pl. Świe okrzyki 49-80.
przy ul. Zielonej (nar. Strze-
leckiej) 50-35. Rynek Wil-
decki 66-35. V. Garbary (nar.
Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-28. Dokładny czas: 55-66.

Wtorek Środa
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Narodzenie N. M. P., Piotra Klaw.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Radosławy | Sobiełóra
Słońca: wschód 5.14, zachód 18.25
Długość dnia 13 godz. 11 minut
Księżyca: wschód 22.03, zachód 14.24
Faza: Ostatnia kwadra o 4 godz.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Stanisława Moskalewskiego o godz. 13 ul. Słowackiego. — Sp. Izy z Pilaskich Chrostowskiej I. voto Sikorskiej o godz. 15.30 ul. Jasna 3.

TEATRY:

Teatr Nowy: Dziś — „Jarmark śmiechu”.

Komunikat meteorologiczny

Pogoda pochmurna z przelotnymi deszczami utrzymywała się nadal w całej niemal Polsce; tylko na Pomorzu i w Wielkopolsce występowały większe przejaśnienia, natomiast we wschodnich dzielnicach zachmurzenie było naogół duże i padały dość obfite deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 13 st. we Lwowie i Suwałkach, 15 st. w Wilnie, Zakopanem i Grodnie, 16 st. w Kielcach, Przemysłu i Katowicach, 17 st. w Łodzi i Lucku, 18 st. w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Pińsku, Gdyni i Toruniu, 19 st. w Tarnopolu i Kaliszu, a 20 st. w Cieszynie; na Hali Gąsienicowej notowano 7 st.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 8 b. m.: Najpierw przeważnie pochmurno i deszcze, potem zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Nieco chłodniej. Dość silne i porywiste, na wybrzeżu gwałtowne wiatry zachodnie; w górach halny.

Przed pogrzebem

śp. Stan. Moskalewskiego

Eksportacja zwłok zmarłego w nocy z soboty na niedzielę śp. Stanisława Moskalewskiego odbędzie się z domu żałoby przy ul. Słowackiego we wtorek, 8 września o godz. 13. Zwłoki zostaną przewiezione samochodem z Poznania do Garbowa (pod Lubli- nem), gdzie w środę będą złożone do grobowca rodzinnego.

Nabożeństwo żałobne odprawi się we wtorek w kościele parafjalnym na Jeżycach o godz. 9.30.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Z powodu uroczystego otwarcia sezonu, teatr do środy włącznie będzie zamknięty celem przygotowania arcydzieła St. Wyspiańskiego „Wyzwolenie”, z którego odbędzie się trzy wieczorne generalne próby. Uroczyste otwarcie nastąpi we czwartek 10 hm. Kasa zamawiań czynna będzie od środy 8 b. m. od godziny 10 do 17.

Plac Kolegiacki w nowej szacie

Zamierzona budowa nowoczesnego ośrodka zdrowia

W najbliższym czasie na placu Kolegiackim, noszącym do niedawna nazwę Nowego Rynku, rozpocznie się budowa kilkupięt. gmachu dla nowoczesnego ośrodka zdrowia. Ośrodek będzie posiadał m. in. kilkadziesiąt łazienek i natrysków.

Budowa ośrodka kosztować będzie około 250 tys. zł. Na prace wstępne urząd wojewódzki wyasygnował do dyspozycji zarządu miejskiego 90 tys. zł.

Według zebranych przez nas informacji, dotychczasowe łazienki miejskie z publicznym ustępem na pl. Kolegiackim będą zniesione a targi, jakie się na placu dotychczas odbywają, zostaną przeniesione na inne miejsce. Rozpatruje się możliwość przeniesienia ich na plac Bernardyński.

Ośrodek wzniesiony będzie na terenie gminy miejskiej, w miejscu, gdzie niegdyś stała pałateria kolegiacka, rozbrana w drugiej połowie ubiegłego stulecia. Od strony zachodniej ośrodek przylegać będzie do domów, stanowiących własność kapituły kolegiackiej. Stąd łagodnym łukiem skierowany zostanie w stronę wschodnią do tylnych domostw prywatnych przy Wielkich Garbarach. Stare domy przy ul. Wietrznej, nie przedstawiające większej wartości architektonicznej lub historycznej, ulegną rozbiórce. Uzyskany w ten sposób plac od strony pl. Kolegiackiego, wzdłuż ul. Wietrznej i ul. Wodnej okolony będzie zieleńcem. Wskutek tej przebudowy, dotychczas jednotorowa ul. Wietrzna zostanie znacznie rozszerzona.

Jak wiadomo, na pl. Kolegiackim stała niegdyś największa i najbogatsza świątynia Poznania, kolegiata-bazylika pod wezwaniem św. Marii Magdaleny. Gdy przystąpi się do rozbiórki na tym placu dotychczasowych łazienek, należy pamiętać, że można ewen-

tualnie natrafić na ślady podziemi dawnej kolegiaty.

Wiemy bowiem, że były one bardzo obszerne i że przy rozbiórce ruin świątyni nie uwzględniono usunięcia starych fundamentów, zasypując je jedynie odpowiednią nawierzchnią. Dla badaczy historii Poznania są to szczegóły niezmiernie ważne. (wel)

Złośliwe wybryki przeciwko kolei

Skoki. (Tel. wł.) W maju r. b. nad szosami koło Skoków, Ślawy, Łopuchowa, Raszkowa i Przysieki oraz nad torem kolejowym Janówiec ścięto słupy telefoniczne i pokładzono wpoprzek toru kolejowego koło Popowa Kości. i Podlesia Wys. — W niedzielę wieczorem znowu, niemal w tem samym miejscu, został obrzucony kamieniami pociąg osobowy nr. 2806, zdążający ze Skoków do Janówca. W dwóch wagonach zostały wyrzuczone cztery szyby. Jeden z kamieni rzucono z taką siłą, że przeleciał on przez okna wagonu na wylot, rozbijając szyby po obu stronach. Dwóch pasażerów odniosło lekkie obrażenia. Władze kolejowe i bezpieczeństwa publicznego wszczęły energiczne śledztwo. Są pewne poszlaki, że w wypadku tym działali ci sami zło- czyncy, co w maju. (ss)

Zywcem pogrzebani

Morawska Ostrawa. (PAT.) W kopalni „Trójca” w śląskiej Ostrawie zasypani zostali skutkiem osunięcia się warstwy piaskowca w wyrobimym pokładzie „Adolf” czterej górniccy: Antoni Wylegała, Franciszek Kania, Antoni Olszar i Jan Kurka.

Pomimo, że katastrofa nastąpiła 3 b. m. o godz. 2.20, akcja ratunkowa nie zdołała dotrzeć do zasypanych.

W stulecie „Klubu Pickwicka”

Towarzystwo Polsko - Angielskie rozpoczyna dzisiaj — po przerwie wakacyjnej — nowy cykl odczytów. Na pierwszy ogień idzie omówienie twórczości nieśmiertelnego pisarza Ch. Dickensa, który sto lat temu zdobył tytuł do sławy i do wdzięczności milionów czytelników, zaśmiewających się jeszcze dzisiaj przy lekturze „Klubu Pickwicka”. Odczyt o Dickensie wygłosi lektor U. P., dr. M. Z. Arend. Odbędzie się on dzisiaj w Zakładzie Mikrobiologii (Wały Wazów 25) o godz. 20-ej. O liczny udział członków i sympatyków uprasza zarząd Tow. Polsko-Angielskiego.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * Członków Pol. Tow. Krajoznawczego prosi Zarząd o gremjalny udział w żalobnym nabożeństwie za spokój duszy ś. p. prezesa, b. wojewody lubelskiego, Stanisława Moskalewskiego, w dniu 8 września rb. o godz. 9.30 w kościele parafjalnym na Jeżycach.

— * Dzisiejszym koncertem popularnym w Ogródku Zoologicznym, który rozpocznie się o godzinie 5-tej po południu, dyrygować będzie kapelm. Stefan Barański. — W środę koncert w parku Wilsona o godz. 17-tej.

— * Srebrne gody małżeńskie obchodzą dnia 9 września rb. pp. Waclaw i Marja z Grygerów Misiekowie. Msza św. na intencję Jubilatów odprawi się tegoż dnia o godz. 9 w kościele św. Marcina.

— * Tow. Miłośników Akwarjów! Terrarjów zwołuje zebranie plenarne na dzień 8 września rb. o godz. 20 na sali Tow. Przyjaciół Nauk, Sew. Mielżyńskiego 26-27.

TEATRY

Teatr Nowy. „Jarmark śmiechu”. Występ gościnny rewjowego zespołu lwowskiego.

Drugi, i na szczęście pożegnalny występ lwowskiego zespołu rewjowego nie poprawił jego opinii i jest słabszy bodaj jeszcze od pierwszego. Do nielicznych jaśniejszych momentów należy taniec groteskowy w wykonaniu pp. Łozińskiej i Krzanowskiego. Na plus drugiego programu zanotować też trzeba, że p. Bohoszówna występuje w nim, jako tancerka. Jej taneczne występy są o wiele udatniejsze od popisów dramatycznych. Natomiast humor rewji prezentuje się bardzo oplakanie. Oglądaliśmy kilka skeczów, które objechały już chyba wszystkie amatorskie sceny w prowincjonalnych miasteczkach. Monologi p. Kaczorowskiego obliczone są na bardzo niewybredny gust i rażą pobłażliwego nawet widza ordynarnością, nie mówiąc już o zupełnie kiepskim wykonaniu.

Wydaje się, że z przyjazdem do Poznania zaszło jakieś nieporozumienie. Kierownictwo zespołu nie zasięgnęło uprzednio informacji i nie dowiedziało się, że Poznań jest trochę większy od Lubartowa i że publiczność ma tu pewne wymagania. (tk)

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, we wtorek, dnia 8 września wielka, galowa Premjera

OTWARCIE SEZONU 1936-37

Najnowszy i najpiękniejszy wielki film polski realizacji Juljusza Gardana

TREĐOWATA

według słynnej powieści Heleny Mniszkówny.

W rolach głównych:

Elżbieta Barszczewska - Franciszek Brodniewicz - Mieczysława Ćwiklińska - Wanda Jarszewska - Stanisława Wysocka - Zofja Lindorfówna - Mira Wiszniewska - Irena Malkiewicz - Kazimierz Junosza Stępowski - Józef Węgrzyn - Władysław Grabowski.



3) NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Pryska piana z pędzla, ostrze skrzipy i chrupie po kilkunastu szczecinie, szafa z wnętrza wydaje ubranie, granatowa marynarka pada w kąt, swetr w drugi kąt, nakrochmalona bielizna chrzęści na potężnym, muskularnym torsie. Niebawem inny Andersson przegląda się w lustrze łazienki, ładowy Andersson, w brązowym garniturze od londyńskiego krawca, niezbyt modnym, a właśnie w sam raz dla poważnego gentlemiana w sile wieku, zajmującego odpowiednią i zaszczytną pozycję. Uważnie i starannie szusztkuje włosy: nie jest to już czupryna młodych lat, czoło stało się bardzo wysokie, a skronie wygolone starannie, aby zataić siwiznę.

Mały steward sunie bezszelestnie tam i sam. Teraz wszedł znowu i stuka dyskretnie do półprzymkniętych drzwi łazienki:

— Jakiś pan chciałby się widzieć z panem kapitanem.

— Któż to taki? O tej porze jeszcze?

— Mówi, że w sprawach handlo-

Andersson chrząka i mruczy coś pod nosem o nalażeniu człowiekowi domu i żebraniu i Bóg wie czem jeszcze. Wreszcie wzdycha:

— Niech Piotr poprosi do salonu.

Rdzawy krawat z granatowym deseniem uzupełnia strój, pelen dystynkcji. Teraz jeszcze jedwabna chusteczka do kieszeni i kapitan patrzy na swoje odbicie w lustrze z nieukrywanym zadowoleniem. Potem dopiero decyduje się odprawić spóźnionego gościa.

Przybysz siadł na brzeżku kanapy i jeszcze trzyma kapelusz w ręce. Gdy powstał na powitanie, widać, że jest prawie tego samego wzrostu, co kapitan, choć daleko mu do takich szerokich barów i imponującej postawy. Trochę wydaje się przygarbiony czy skurczony, ale zato szczupły i lekki, podczas gdy u kapitana umiętny krój ubrania z trudem pokrywa początki brzuszka. Ubrany jest nieźle i starannie wygolony, a szare czy może zielonkawe oczy patrzą szczerze i łagodnie.

— Czem mogę służyć? — pyta kapitan Andersson tonem uprzejmiej-

szym, niż zamierzał, — pan nie jest Szwedem? Czy woli pan rozmawiać po angielsku? Czy może po niemiecku?

— Thank you so much, — powiada tamten powoli, — najlepiej po angielsku, o ile pan nie weźmie za złe błędów. Chciałbym panu kapitanowi przedłożyć pewną propozycję: pewną korzystną propozycję.

Usiadłi naprzeciw siebie przy stole. Ale kapitan zaraz znowu nachmurzył czoło. Początek niebardzo brzmiał zachęcająco: coś tu jakgdyby pachnie nieczystym interesem.

— Czy mogę się dowiedzieć, — mówi grzecznie, — z kim mam honor? — Albo z czyjego imienia pan przychodzi?

— Ehm... zaraz wyjawię wszystko. Wolałbym jednak, żeby pan rozmowę naszą traktował poufnie, póki...

Poczerwieniał trochę, a kapitan Andersson, stary wyga, myśli sobie, że ten człowiek nieczęsto rozpoczynał rozmowę w tak tajemniczy sposób. Może to i niebieski ptaszek, ale nie wydaje się mieć ostrych pazurów. Uśmiecha się:

— Młody człowieku, nie wdaję się w awantury. Jeżeli chce mi pan zaproponować przemycanie wódki do Helsinek albo karabinów do Paragwaju, niech pan się nie trudzi więcej. Mnie starego wróbla na takie kawały nie nabierzecie.

— Broń Boże, — odzęgnywa się tamten — nic podobnego! Ale, widzi pan, to co chcę zaproponować, zaszkodzi,

być może, naszej konkurencji. Dlatego muszę nalegać, żeby pozostało narazie... między nami.

— Zgoda, — zapewnia Andersson, — na zachowanie tajemnicy handlowej może pan zawsze liczyć, oczywiście. Proszę, niech pan mówi!

Przybysz zdołał już zwalczyć zmieszanie. Złożył ręce i przygląda im się, unikając wzroku kapitana. Z widocznym jednak wysiłkiem zaczyna jakby ułożoną i przygotowaną starannie lekcję:

Pan jutro wyladuje tutaj drobnicę, prawda? Stokilkanaście skrzyń z częściami motocykli, partję gramofonów angielskich, przybory do maszyn precyzyjnych i inne drobiazgi.

— Widzę, że jest pan doskonale poinformowany! Proszę dalej!

— Zamierza pan skończyć pracę do wieczora, aby się w środę rano przeholować do nabrzeża francuskiego i wyladować tam osiemset tonn skór suszonych i solonych.

— Nadzwyczaj trafnie! Nietylko zamierzam skończyć, ale nawet skończyć do jutra wieczora.

Młody człowiek podnosi oczy ku kapitanowi, przetyka ślinę i mówi cicho, choć spokojnie:

— Tego właśnie niewiem napewno. Kapitan wydaje się rozbawiony: — Co? — dziwi się, — pan niewie? To kapitalne!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bambrzy poznańscy i ich frankońska ojczyzna

Dziwna jest historia bambrów, t. j. owych osadników niemieckich, którzy w pierwszej połowie osiemnastego wieku osiedli pod Poznaniem. Za czasów dawnej Rzeczypospolitej byli Niemcami, pod jarzmem pruskim zaś spolszczyli się najzupełniej. Wspomnieniem ich frankońskiej ojczyzny są piękne stroje bambrerek, które podziwiamy w czasie procesji w okresie Bożego Ciała. Zajmujący feljeton o bambrach i o ich dawnej ojczyźnie — przynosi ostatni (37) numer „Ilustracji Polskiej”. W tym samym numerze artykuły: „Dzieci, którym nie świeci słońce”, „Śladami złotoustego kaznodziei” i t. d. Mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata, odcinek powieściowy, nowela, mody, strona młodzieżowa, humor, stały konkurs fotograficzny, kącik filatelistyczny, rozrywki umysłowe i t. d.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” na przedstawieniach popołudniowych w sobotę i w niedzielę wyświetlało film p. t. „Adieu”. Jest to historia ultra - nowoczesnego małżeństwa, kochającego się jednak na wzór bohaterów średniowiecznej ballady. Decydują się oni na długoletnie rozstanie z przesadną delikatnością, sądząc, że w ten sposób jedno drugiemu ułatwia życie. Mimo takiego dobrowolnego wystawiania na udękę, miłość małżonków przetrwała wszystkie próby. Rolę główną gra Margaret Sullavan. (ver)

Kino „Oświatowe” wyświetla film p. t. „Bengali”. Epizod z życia kolonialnych wojsk angielskich w Indiach ma tony pięknego, bohaterstwa patosu. Stwierdza on, że Anglia utrzymać może swe panowanie na wielkich obszarach kolonii, dzięki temu, że jej synowie potrafią wysoko wznieść sztandar godności

Przed wyścigiem kolarskim Polska-Niemcy

Historja dotychczasowych wyścigów — Tegoroczny start i trasa — Zawodnicy polscy i niemieccy

Warszawa. (PAT). We wtorek rano nastąpi w Berlinie start do wielkiego wyścigu kolarskiego Polska — Niemcy na trasie Berlin — Warszawa długości 871,5 km. Wyścig rozegrany zostanie po raz trzeci z rzędu. W r. 1934 wyścig zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem drużyny niemieckiej różnicą około 5 godzin. W roku ub. wyścig również wygrali Niemcy, ale przewaga ich wynosiła już zaledwie kilkanaście minut.

Wyścig w r. b. podzielony został na 6 etapów. Pierwszy prowadzi z Berlina do Szczecina i wynosi 147 km, drugi Szczecin — Piła 183 km. Na trzecim etapie nastąpi przejście przez polską granicę z Piły do Poznania 108 km. Pozostałe trzy etapy prowadzą, jak w r. ub., z Poznania do Kalisza (174 km),

z Kalisza do Łodzi (155,5 km) oraz z Łodzi do Warszawy (144 km).

Start na wszystkich etapach odbędzie się w południe. Jedynie na ostatnim etapie kolarze wyjadą już o 9 rano, aby zdążyć na mecz piłkarski Polska — Niemcy, który się odbędzie w Warszawie dn. 13 września.

Polacy walczą w składzie: Wacław Starzyński, Józef Kapiak, Mieczysław Kapiak, Eugenjusz Targoński, Stanisław Wasilewski, Stefan Zagórski, St. Zieliński, Z. Cieniewski, Wiktor Olecki, W. Oszejnikow, Marjan Ritter.

Niemcy wystąpią w składzie: Scheller, Hauswald, Wendel, Loeber, Ruhand, Schoepflin, Oberbeck, Hupfeld, Schulze, Leppich, Dubaschny, Bartoskiewicz.

narodowej. W najcięższej chwili oficerowie angielscy nie zapominają, że są reprezentantami rasy panującej i nie wolno im splamić swego munduru załamaniem się i uległością wobec wroga. Film sprawia silne wrażenie. Wart jest wznawienia. W głównych rolach dwu oficerów angielskich świetne kreacje dają Gary Cooper i Franchot Tone. (ver)

Kino „Tęcza - Wilda” wyświetla film polski p. t. „Dodek na froncie”. Dodek jest to taki polski Szwajk, który pęta się przy froncie, przeżywając bardzo zabawne perypetje. W roli Dodka — Dymarski, który swymi gierkami rozśmiesza widzów. Reżyserja poprawna. (Sza)

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 7 września 1936 r.

Dewizy:		
	trans.	sprzed. kup.
Belgia	89,85	90,03 89,67
Berlin		213,98 212,92
Gdańsk		100,20 99,80
Holandja	360,80	361,52 360,08
Kopenhaga	119,50	119,79 119,21
London	26,77	26,84 26,70
Nowy Jork czek	5,31%	5,32% 5,30
Nowy Jork kabel	5,31%	5,32% 5,30%
Oslo	134,50	134,83 134,17
Paryż	34,98%	35,05% 34,91%

Praga	21,96	22,00	21,92
Sztokholm	138,05	138,38	137,72
Szwajcaria	173,20	173,54	172,86
Wiedeń	—	99,20	98,80
Włochy	—	42,—	41,80
Helsingfors	—	11,83	11,77
Montreal	—	5,31%	5,29

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	90,03	89,60
Dolary amer.	5,32	5,29
Dolary kanad.	5,31	5,28
Floreny holenderskie	361,52	359,80
Franki francuskie	35,05%	34,89%
Franki szwajcarskie	173,54	172,70
Funtki angielskie	26,84	26,68
Guldery gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	20,10	19,70
Korony duńskie	119,79	118,95
Korony norweskie	134,83	133,84
Korony szwedzkie	138,38	137,40
Liry włoskie	36,50	34,50
Marki fińskie	11,83	11,60
Marki niemieckie	138,—	133,—
Szylingi austrj.	99,—	98,—
Marki niem. srebrne	149,—	144,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. inwestyc. II-ga em.	61,75
7% poz. stabiliz.	50,00
w drobnych	51,—
4% poz. ziem. serja 5	45,—
6% poz. dolar.	60,75

Tendencja dla pożyczek mocniejsza dla listów przeważnie mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	97,25
Węgiel	14,—
Lilpop	12,65
Starachowice	33,25
Haberbusch	38,50

Tendencja przeważnie utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



Stanisław Witalis Moskalewski

w wieku lat 61

pierwszy Wojewoda Lubelski — b. Nadzwyczajny Komisarz Oszczędnościowy R. P.
Kawaler orderu „Polonia Restituta“

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zgasł dnia 6 września 1936 roku w Poznaniu.

Nabożeństwo żałobne o godz. 9,30 w kościele na Jeźycach dnia 8 września, wyprowadzenie z domu żałoby tegoż dnia o godz. 13, złożenie zwłok w grobie rodzinnym w Garbowie, Woj. Lubelskim, dnia 9 września o godz. 11.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

żona, córki, zięć i bracia.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. LOMY - PARCELE

Dom

centrum Bydgoszczy, czynsz roczny 12000, wartość 100 000 sprzedam lub zamienię na Poznań, do płace 30—40 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 191

Wille

4 mieszk. Solacz. Wpłaty 25 do 30 000.— 5 amortyzacji. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 113

6. OŻENKI

Kawaler

lat 30, pozna wdowa 20—28, najchętniej z i rowincji. Fotografia pożądana — zwrot. Cel matrymonjalny. Oferty Kurjer Pozn. zdg 88 127

7. SPRZEDAŻE

„Diesel“

75/95 nowy stojący okazynie do sprzedania. Oferty prosimy do Kurjera Pozn. zdg 87 433

Skład

artykułów damskich. Istniejący przeszło 40 lat centrum miasta sprzedam z powodu śmierci poważnym reflektantom. Oferty Kurjer Poznański zdg 87 082

Chvrolet

ciężki 6 cylindr. po remoncie w dobrym stanie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 374

Akcje

Cukrowni. 7/8. 1 200 zł sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 88 326

Parcele budowlane

1500 kwm Ławica Miasto Ogród, blisko dworca sprzedam. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 88 205

15. POKOJE UMEBL.

Dwuosobowy jednoosobowy. Skryta 10 — 1. zdg 88 409

Pokój

frontowy, I piętro. Wrocławska 15 — 7. p 3784

23. ROZMAITE

Dywany

kilimy reparać Tabernacki, — Kreta 24, telefon 23-56, zdg 88 595

24. NAUKA

Lekcje

matematyki, warunki i kwalifikacje podać Kurjer Poznański p 3784

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Młoda

gosposia odpowiedzialnej posady albo posługi, długoletnie świadectwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 174

Kucharka

wiejska, samodzielna szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 352

Siedemnastoletnia

dziewczyna szuka posady — do wszystkiego, która już w posadzie była z dobrymi poleceniami. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 88 298

Gospodyni

samodzielną, średni wiek, spokojna, poleceniem, zna wszelką pracę gospodarstwa domowego, dobre gotowanie, poszukuje samodzielnej posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 203

Kucharka

młoda, z dobrem gotowaniem szuka posady od 15. lub 1. 10. do 2 osób. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 88 234

b) Inni

Krawcowa

na wszelką garderobę poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 324

Szofer

poszukuje posady, bardzo zamożny do maszyn. Na życzenie złoży kaucję. Łask. oferty Kurjer Poznański zdg 88 357

Nauczycielka

młoda, zakres szkoły powszechnej, z językiem niemieckim przyjemie posadę w lepszym domu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 88 125

Dekorator

kurs zagranicą obejmie natychmiast posadę, branża nowości meskie, damskie, bławat itp. Oferty Kurjer Pozn. zdg 88 449

Pomocnik aptekarski

Górnoślazak, z piecioletnią, wszechstronną praktyką, samodzielny, energiczny, język niemiecki, poszukuje posady od 1-go listopada. Zgl. pod zdg 87 417 do Kurjera Pozn.

27. WOLNE POSADY

Służąca

gotowaniem do 3 osób zaraz. Mostowa 17, Szczepańska. zdg 88 321

29. ROZRYWKA

Kinoteatr

Gwiazda

Dziś poraz ostatni najpiękniejszy film „Mazur — Polą Negri” Od środy 9 września najweselsza wiedeńska komedia

Katarzynka

z Franciszka

Gaal

zdr 88 601

Nieodwołalnie do środy

Piękna polska komedia „Kochaj tylko mnie” Kinoteatr „Sfinks”. zdg 88 166

„Azur“

Masztalarska 2, otwarte do rana — koncert. Pr 6588-57,16

„Kapelusz“

modnie przefasonowany oświetlony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórcza kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 85 745

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc września 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w miesiące zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeskądnie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami miejscami 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.